

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości i pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 27.

5. marca 1846.

Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Składki dla mieszkańców Galicyi powodzią zniszczonych. — Z Wiédnia: Pogląd na ostatnie wypadki w Galicyi.
- Wiadomości zagraniczne:** Państwo Meksykańskie: Jenerał Paredes wszedł do stolicy Meksyku i zajął się składem nowego rządu.
- Anglija:** Obrady w izbie niższej nad reformami handlowemi propozycyi Peela. — Mowa Peela.
- Francyja:** Czynności izb.
- Prusy:** Wypadki w Poznaniu.
- Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Ołomuńca,

W stołeczném mieście Lwowie panowała spokojność a ludność jego jest najlepszym duchem ożywiona. W położonych niedaleko miasta włościanach, wydali mandataryjusze i cudzoziemcy domiejscowych mieszkańców bezowocne odezwy, aby uzbrojeni do nich przyłączywszy się na miasto uderzyli. W Horożanach Wielkich, położonych na wschód ode Lwowa, starał się mandataryjusz Czapllicki nakłonić włościan namową a nawet przemocą do udziału w powstaniu. Ci ostatni otoczyli dwór dominikalny, a gdy dwóch włościan wystrzałami z dworu zabito, posłana ze Lwowa asystencyja wojskowa, zastała już dwór przez włościan zdobyty, a buntowników częścią pozabijanych, częścią pokalęczonych i skrepowanych dla odatawienia do przelozonych władz. Na pogłoskę, że tłumy powstańców ciągną w kierunku z Winnik ku stołecznemu miastu, wysłany naprzeciw nim oddział wojskowy zastał ludność przyległych okolic już gotową do stawienia buntownikom oporu, jednakże żaden z nich się niepojawił.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Sześćdziesiąty piąty spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

- U c. k. Urzędu obwodowego czortkowskiego złożyli: zr. kr.
- Uprawiający tytuń złożyli za staraniem p. Ujejskiego, registranta guber., podczas zakupywania u nich tytoniu w Jagielnicy 800 —
- Dominijum Burdiakowce ze składki 15 17
- „ Lisowce „ „ 8 56
- „ Liczkowce „ „ 5 —
- Szmerykowski, dziokan czortkowski obr. gr. kat., ze składki 7 33

— Z Wiédnia. —

Dostrzegacz austryjacki zawiera o ostatnich wypadkach w Galicyi następujące urzędowe doniesienie:

W tém trwożliwém położeniu, w którym najrozmaitsze żywioły, wzburzone przez niegodziwe plany zapaleńców staczają z sobą walkę, i liczne padają ofiary, przedsięwzięła najwyższa władza rządowa we Lwowie najodpowiedniejsze zamiarowi środki dla przywrócenia porządku. W obwodach Bocheńskim, Tarnowskim i Rzeszowskim, w których zdradzieckie przeciw Majestatowi zabiegi wywołały sceny najsmutniejszego rodzaju, rozkazała pomieniona rządowa władza ogłosić nie tylko ustawy przeciw zdradzie Majestatu, ale nawet prawo doraźne, dla udermnienia bezbożnych przedsięwzięć buntowników oraz wywarcia takiego wpływu na dobrego ducha wiejskiego ludu, by tenże ze swojej strony niepotrzebnych gwałtów zaniechał.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Państwo Meksykańskie.

Z Werakruz otrzymano wiadomości po dzień 3ci, a z Tampiko po dzień 5ty stycznia. Rewolucya, którą przedsięwziął generał Paredes powiodła się zupełnie. Generał ten odbył wjazd do stolicy Meksyku i zajął się składem swego ministerjum czyli gabinetu.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 17. lutego. Na posiedzeniu izby niższej dnia 16. lutego toczył dalej hrabia March odroczoną rozprawę o propozycjach ministerjalnych względem ustaw zbożowych, poczem przytoczył cierpkie uwagi nad nagłym nawróceniem się lorda Northland do zasad wolnego handlu, i bronił księcia Richmond przeciw dawniejszym zaczepkom. Mowca ten utrzymywał, że zniesienie ochrony będzie zgubą dla całego kraju, i zarzucał lordowi Lincoln, panu Gladstone, panu Goulburn i lordowi Somerset niekonsekwencyję, z jaką teraz wspierają ten wniosek, na który dawniej ciągle powstawali. W końcu oświadczył, że on nie da nigdy swego przyzwolenia na ten plan, który dla wszystkich klas jest szkodliwy. Pan Gibson zbijał to zdanie, iż terazniejsza izba niższa dla tego, że była obraną dla utrzymania cłowej ochrony, nie może ani też powinna zezwolić na zniesienie jej, utrzymując, że właśnie dla tego, że ją powołano do rozważenia kwestyi cłowej ochrony, upoważniona jest przed wszystkimi parlamentami dokładnie tę kwestyję wyświadczyć i ostatecznie rozstrzygnąć. Jeżeli która partya podczas ostatnich wyborów oddała się omamieniom, bylito właśnie zastępcy interesów rolnictwa, gdyż w mówili w dzierzawców to mniemanie, że przewodzący ich partyi, pomimo ich mów, mianych w przeciwnym duchu, na wszelki sposób ochronę cła utrzymują. Poczem starał się mowca zbijać statystyczne podania, które pan Miles przytoczył na korzyść cłowej ochrony, i zaprzeczał temu, że w Anglii wiejski gospodarz tak co-do płacy od roboty jako też co do miejscowego podatku ma do walczenia z takimi ciężarami, od których polski i amerykański ziemianin jest uwolniony. Wiadomo, że w Ameryce prawie w dwójnasób tak jest droga robota jak w Anglii; policzwszy więc podatek, któremu Amerykanin podlega, i dodawszy do tego odstawę i zabezpieczenie, za które zapłacić musi, nim swe zboże do Anglii przywiezie, okazuje się jasno, że angielski dzierzawca przeciw jego konkurencyi nawet bez sztucznej ochrony dostatecznie jest

zasłonięty. Jeżeliby jednak angielski dzierzawca przez pomienione okoliczności niedostatecznie był ochroniony, przynajmniej do dalszej ochrony nie ma najmniejszego prawa. Zagraniczny handel zbożem jest gałęzią przemysłowości, którą każdemu Anglikowi zajmować się wolno, a interes agrykultury nie ma żadnego prawa przeszkadzać mu w tej mierze. Gdyby to zbożowe ustawy tak istotnie były potrzebne do pomyślności interesów gruntowych, tedy teraz nieochybnie spadłaby cena gruntów i zmniejszyłyby się czynsze dzierzawców; ale o tym nie tylko że nie słychać, lecz nawet nie dawno sprzedano grunta po wyższych cenach, a jemu wiadomy jest ten wypadek, że 63 dzierzawców oświadczyło temi dniami swemu właścicielowi dobr, że najchętniej odnowią kilka lat swe dzierzawcze kontrakty, gdyż są przekonani, że ochrona cła nie jest dobrodziejstwem, ale przekleństwem dla ziemianina. Poczem starał się udowodnić, że ustawy zbożowe, jeżeliby je w ogóle chciano zarzucić, niezwłocznie znieść należy. Byłoby nierozsądnie odkładać na trzy lata sprawiedliwe rozporządzenie, którego kraj w terazniejszym niedostatku tak usilnie wymaga. — Pan Halsey powstawał na zabiegi ligi przeciwniej ustawom zbożowym, która dla przekupienia wyborców wielkie summy zgromadza, a potem zarzuca rządowemu planowi, że wspiera wolny handel a nie przywodzi go do skutku, i że pozostawia ochronę w mocy obowiązującej, podczas gdy nią pogardza. — Pan Dickinson mówił za niezwłocznym zniesieniem ustaw zbożowych. — Pan Clay ubolewał, że agrykulturyści zamiast coby mieli zwięźle bronić swego systemu ochrony, do osobistych oskarżeń się udają. — Pan Buck zapewniał, że właśnie pracująca klasa będą najwięcej cierpieć przez zniesienie ustaw zbożowych, bo z taniością chleba zawsze spada zapłata od roboty, a ubóstwo zwiększa się. Lord H. Vane oświadczył, że chociażby wolał stałe cło, jednakże zgadza się z propozycją rządu, bo czas do ugody przeminął, a kwestyja ta nie może być inaczej załatwiona, jak tylko tym rozporządzeniem, które teraz zaproponowano. Radzi więc agrykulturyzynom w izbie, aby od swojej opozycyi odstąpili, gdyż takowa przy licznych przejściach na stronę ministerjum, i tak bez skutku pozostanie. — Sir J. Tyrrell mówił przeciw rządowemu planowi. Potem Sir Robert Peel miał prawie trzygodzinną mowę, która w gazecie Times zajęła dziewięć ciasno drukowanych szpalt foliowych. Na wniosek lorda Manner zostały rozprawy znowu odroczone.

W izbie wyższej zaproponował wczoraj lord Beaumont mianowanie komisji, któraby się zajęła rozpoznaniem ciężarów posiadłości gruntowej. — Lord Monteagle zaproponował jako poprawkę do wniosku lorda Beaumont ten dodatek, aby pomieniona komisja przedłożyła także sprawozdanie o legislacyjnych uwzględnieniach i pieniężnych korzyściach, jakie ustawa nadaje posiadłości gruntowej. — Książę Richmond oświadczył, że bynajmniej nie ma jeszcze za stracone ustaw zbożowych, gdyż nie może temu uwierzyć, że niektórzy członkowie izby niższej wbrew wszelkim swym podczas wyborów danym przyrzeczeniom, za ministeryjalną propozycją głosować będą. Jeżeli takowa przejdzie, tedy terazniejsze oburzenie trwać nie przestanie, a liga dopóty się nie uspokoi, aż dopokąd zupełnie nie zniszczy krajowego kościoła i wszelkiej innej instytucji, której utrzymaniu i obronie od dawna izba wyższa poświęciła się. W końcu oświadczył mówca, że wszelkimi siłami na ministeryjalny wniosek powstawać będzie. — Późem zgodzono się na wniosek pana Beaumont wraz z zaproponowanym przez lorda Monteagle dodatkiem.

— dnia 18. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej miał O'Connell obszerną rozprawę o głodzie w Irlandyi poczem Sir J. Graham, pan Shaw, pan J. O'Connell i lord J. Russell wystąpili z mowami, których przedmiotem był terazniejszy stan Irlandyi. — Potem toczyła izba dalej rozprawę nad kwestyją o ustawach zbożowych, nie mogła jednakże przyjść do końca. Dla tego odroczone rozprawy znowu na dzień 19ty.

Z mowy Sir Roberta Peela, mianem na posiedzeniu izby niższej dnia 17. lutego, w celu usprawiedliwienia tak strońniczego stanowiska jak i swego handlowego planu, dajemy tu następujący wyjątek: »Co się tyczy kwestyi strońniczej,« rzekł, »przyznaję, że na moje obronę nie wiele mam powiedzieć (słuchajcie! słuchajcie!) A nawet przyznaję, że to są najgorsze środki dla interesów strońniczych, jakie tylko przytoczone być mogły, (słuchajcie! słuchajcie!) Ja mówię, iż smutną jest rzeczą, że kierunek tej propozycji, o ile ona ustaw zbożowych się dotyczy, mojemu ręku poruczono (słuchajcie! słuchajcie! z ławkę koserwacyjnych), iż byłoby daleko lepiej, gdyby ci byli mieli zaszczyt zagodzenia tej sprawy, którzy ustawicznymi obrońcami jej byli. Co mnie i moim przyjaciółom przeszkadzało poruczyć ją innym ręką, było mocne przekonanie, że jedna część kraju wielkiem nie-

szczęściem jest zagrożona. Ja sądziłem niezawodnie (następujące słowa wyrzekł mówca z wielką szczerością i dobitnie), że nas czeka i w krótkim czasie nastąpi nieszczęście, nad którym wszyscy ubolewać będziemy (słuchajcie!) Ale podczas gdy groziło niebezpieczeństwo, a do zapobieżenia mu nie było żadnej nadziei, nie byłoby się zgodziło z moją powinnością względem mej Monarchini i z moim honorem ministra stanu, gdybym był się starał uniknąć tej trudności, którą przewidywałem.« Późem przytoczył mówca jeszcze raz cały wypadek ostatniego ministeryjalnego przesilenia, że, gdy owoczesny gabinet nie przychylił się do jego propozycji, wtedy on do dymisji się podał. Lord John Russell został wezwany, a on jest zupełnie przekonany, że zacy ten lord, gdyby był podjął się tej sprawy, byłby ją pewnie do skutku przywiódł. On, Peel jako członek parlamentu, byłby mu udzielił wszelkiego wsparcia dla zagodzenia kwestyi zbożowej przez zniesienie cła od zboża, pod tym warunkiem, aby będące na gruntowej posiadłości osobne ciężary ulgi doznały, również byłby mu udzielił swego wsparcia dla wzmocnienia lądowej i morskiej siły, które okazało się potrzebnem przez kolonialne stosunki i stanowisko Anglii do stanów Zjednoczonych, ale dla wzmocnienia tej siły w taki sposób, aby ona nieprzyjazną przeciw Francyi się nie okazała. »Tak byłbym temu zacnemu lordowi serdecznie takiegoż samego udzielił wsparcia, jakiego tenże teraz poczytuje sobie za zaszczyt mnie udzielać, a jeżeli jemu niepowiódł się skład jego gabinetu, tedy mnie nieznane są tego przyczyny, ja mogę tylko zapewnić, że nie miał w tém udziału. Ja uważam to za rzecz naturalną, rzekł Sir Robert dalej, »że ci, którzy tak długo mnie wspierali, odmawiają mi teraz swego wsparcia. Przyznaję, że moje postępowanie ze zwyczajnemi zasadami, względem sposobu jak należy prowadzić strońnictwo, w przeciwieństwie zostaje. Ale ja pytam każdego, czy to jest podobieństwem, abym ja poświęcił moje ulubione zdania i wasze wsparcie, gdyby względ na moję powinność co do państwa nie był mi nakazał przynieść tę ofiarę i moję propozycję wam przedłożyć? Ja jestem, pomimo to, że utracił wasze zaufanie, z dawnego doświadczenia przekonany, że niebyło nigdy takiego strońnictwa, któreby szlachetniejszymi i bezinteresowniejszemi pobudkami było kierowane (o! o! ze strony opozycji.) Ja znam je i umiem cenić wasze uczucia. Ale, niech będzie co chce, nie możecie mi odjąć tego przeko-

kania, że ta rada, którą dałem, odpowiadała tym wszystkim prawdziwym zobowiązaniom, jakich strońictwo żądać może. Wiem, że na niejaki czas byłbym mógł zachować sobie wasze zaufanie, gdybym lekce był ważył niebezpieczeństwo w Irlandyi; byłbym mógł wywołać ciągłą wspólną walkę za terazniejszą ustawę, byłbym zatknął chorągiew ochrony dla przemysłowości krajowej; ale byłby nadszedł miesiąc maj, a wtedy byłoby się jasno okazało, że powinnością względem mojego kraju, mojej Monarchii, i względem mego strońictwa było, inaczej działać (słuchajcie! słuchajcie! i oklaski ze strony opozycji.) Jeżeli nadejdzie nieszczęście w Irlandyi, i jeźlibyśmy i wtedy jeszcze walczyli za nienaruszonym utrzymaniem ustawy zbożowej, to jest za cło 17. szylingów, tedy taka nienawiść padłaby na posiadłość gruntową, iżby jej przeto najgorszą przysługę wyświadczono. Oto szanowny mój przyjaciel z departamentu spraw wewnętrznych otrzymał polecenie zająć się utrzymaniem publicznego pokoju i zachowaniem milionów od głodu, a niezbite fakta donoszą mu codziennie wiadomości. W jednej części państwa cztery miliony ludzi żyją samymi ziemniakami. Niezaprzeczoną jest prawdą, że w tych okolicach był nieurodzaj. Rzecz niezawodna, że, jeźliśmy przed trzema lub czterema miesiącami przewidywali wychudłą postać głodu z towarzyszącą jej zarazą, tedy było naszą powinnością względem naszego kraju, naszej Monarchii i naszej partyi, przedsięwziąć takie środki, aby na siebie winy niedbalstwa nieściagnąć. Nie uzyskalbym ja przeto utraconego zaufania, gdybym wyraził ubolewanie nad zachowywanym przezemnie postępowaniem; atoli zamiast ubolewania, oświadczam w obec izby, że dniem w mojem publicznym życiu, na który poglądam z największym zadowoleniem, jest dzień pierwszego listopada, w którym na mych kolegów nalegałem, aby na siebie przyjęli odpowiedzialność wydania rozkazu tajnej rady względem otworzenia portów, w tém niezachwianém przekonaniu, że parlament pochwali ten postępek (głośne oklaski ze strony opozycji), gdyż tu szło o pomnożenie zasobów żywności i zapobieżenie głodowi. W skutek zaszłego ministerjalnego przesilenia, nie jest już teraz czas otwierać porty z rozkazu tajnej rady, gdyż dla rozstrzygnięcia tej kwestyi zgromadzony jest parlament. Ale teraz nie może już iść tylko o przemijające otworenie portów, bo jeżeli raz uwolnionym będzie od cła przywóz zboża, tedy niepodobieństwem będzie za-

prowadzić znowu terazniejszą ustawę; będzie to niepodobieństwem naprzeciw publicznej opinii, której nienależy ważyć lekce, gdy o tak bardzo ważną kwestyję idzie. Dla tego to szanowni mężowie, jak lord Ashley, lord Francis Egerton, lord Henniker, pan Wilson Patten, pan Charteris i pan Dawney zmienili swoje zdania, a poczęści woleli nawet ustąpić z krzesel parlamentowych, niż bronić dłużej ustawy zbożowej.

(Dokończenie będzie w przyszłej Gazecie.)

Francya.

Z Paryża dnia 20. lutego. Izba deputowanych odbyła dziś znowu posiedzenie, na którym pan Odilon - Barrot, z wielkiem zadziwieniem izby zapowiedział, że nazajutrz przedłoży wniosek, aby znowu wzięto pod obrady ustawę o nauce publicznej, dodając tę uwagę, że on zgadza się w tej mierze z panem Thiers, byłym sprawozdawcą. A że jutro przedłożone będzie także sprawozdanie o tajnych funduszach, więc to nastroczy dostateczną osnowę do rozpraw politycznych.

Prusy.

Z Poznania nadchodzą ciągle zaspokajające wiadomości. Nakazane dnia 14go lutego aresztowania trwają ciągle i nie doznawają najmniejszego oporu, a obudzona przez ten nakaz niespokojność uśmierza się. Tylko w pojedynczych, z wojska ogołoconych obwodach byli niemieccy mieszkańcy ciągle jeszcze w wielkiej obawie, która jednakże ustanie, skoro przeznaczone do wkroczenia w prowincyję wojska, tamże nadejdą.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Z Ołomuńca. Tary na woły, dnia 25. lutego.

Na naszym dzisiejszym targu było tylko 243 wołów, w małych partyjach, po największej części z szląskich stajen tu przypędzonych. Jakość była tym razem lepsza niż w przeszłym tygodniu, to też wszystko co do jednej sztuki tak rażno rozkupiono, że do godziny 11tej rano targ się skończył. — Do Wiédnia poszło w tym tygodniu na sprzedaż 60 wołów ze stajen szląskich. Cetnar wołowiny w Wiédniu trzyma się ciągle jeszcze około 41 zr. w. w. — Obawiamy się, aby na przyszły targ jeszcze mniej wołów niż tym razem tu nie przypędzono, bo kto wie, czy terazniejsze niepokoje nie stawia przeszkód temu handlowi.